№ 154. Kraków 8. Lipca — Wtorek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Z powodów niezależnych od Redakcyi, dziennik dzisiejszy wychodzi w półarkuszu.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 6 lipca.

Cesarz wyjedzie 12 do Galicyi. Ministrowie ks. Szwarcenberg i Bach towarzyszą J. C. Mości. Król Saski opuszcza Schönbrun jutro, udając się przez Gratz do Tyrolu i stamtąd do Ischl, gdzie królowa z arcyks. Zofią znajdą się już 9 t. m. Wczoraj był wielki obiad w Schönbrun. Po obiedzie familia cesarska z dostojnymi swymi gośćmi przepędziła wieczór w małym ślicznym drewnianym domku, zwanym *Maxing*, i należącym do Arcyks. Maksymiliana.

Gabinet tutejszy nie tylko że się niesprzeciwia projektowi Pruss wyłączenia napowrót ze związku niemieckiego dawnych posiadłości polskich, ale nawet projekt ten we Frankfurcie wesprzeć swym głosem przyrzekł.

Drezno 3 lipca.

Dnia 29 czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła, obchodzono tu z właściwą okazałością stóletni jubileusz poświęcenia katolickiego kościoła, uroczystość bardzo ważną nietylko dla mieszkańców katolickich Drezna ale i całéj Saksonii. Historya bowiem téj metropolii jest historyą odżycia, wzrostu i wyswobodzenia wiary katolickiéj w tutejszym kraju; tyle zaś ma styczności z Polską, że przed opisem dzisiejszego obchodu skreślę ją w kilku słowach. Wiadomo, że ostatnim z książąt katolickich w Saksonii był Jerzy *brodaty*, mąż Barbary Jagielonki, córki Kazimierza IV. Umarł r. 1539, nadaremnie się pasując z reformacyą, która sobie obrała w Saksonii główne siedlisko: a pod jego następcą Henrykiem, którego protestanci nazywają *pobożnym*, Saksonia przyjęła naukę Lutra. Propaganda protestancka tak była czynną, że pod panowaniem elektora Augusta (1554—86) nie było już prawie śladu katolicyzmu; w jednéj tylko Luzacyi, zamieszkałéj przez Wendów, utrzymała się kolegiata katolicka ś. Piotra w Budziszynie pod zarządem dziekana, którego godność sprawują do dziś dnia biskupi a raczéj wikaryusze apostolscy drezdeńscy. Dwa żeńskie klasztory Cysteryanek w Marienstern i Marienthal przetrwały także wszystkie burze religijne.

Dopiero po 30letniéj wojnie, zakończonéj pokojem westfalskim, poczęli się znowu zjawiać katolicy w właściwéj Saksonii. Nęcił ich z zagranicy bądź handel, bądź pompa dworu Jana Jerzego II (1656-80), ale nie mając do swoich obrządków żadnego kościoła, musieli uczęszczać do kaplic legacyi austryackiéj i francuzkiéj przy dworze saskim, chociaż im i tego z czasem zabroniono, za przykładem takiego samego rygoru, jakiego podówczas używano w Polsce przeciwko protestantom. — Pierwszym z panujących saskich, który powrócił na łono katolickiego kościoła, był August II król polski. Najpodobniejsza do prawdy, że zmienił wiarę dla pozyskania polskiéj korony; dzisiejsi jednak historycy sascy, przez wzgląd na rodzinę panującą, o téj światowéj pobudce zamilczają, opierając się na tém, iż sam August w odezwie do Sasów powiedział: iż wraca do wiary ojców nie dla żadnych widoków ziemskich ale z przekonania, i że już ojciec jego Jan Jerzy III miał też same zamiary. Cokolwiekbądź, August II przyjął wiarę katolicką na dni 28 przed swojém wstąpieniem na tron polski, tojest d. 1 czerwca 1697 w Baden pod Wiedniem, w obecności stryja swego księcia Krystyana Augusta Sachsen-Zeitz, biskupa raabskiego, który go był przysposabiał do nowéj wiary.*) Położenie jego było bardzo trudne; wśród protestantów sam jeden katolik, widział zrazu potrzebę zachowywania wielkiéj ostrożności. Nietylko zaręczył narodowi osobnym patentem szanowanie protestanckiéj wiary, ale nawet własną nieraził oczu protestantów. Zachęcił go dopiero do przedsięwzięć śmielszych spowiednik jego ojciec Vota, ten sam, który niegdyś był spowiednikiem przy Sobieskim. Za jego radą August przyjechawszy w r. 1699 z Polski do Drezna, zamienił w zamku swoim salę tronową na kaplicę; był to pierwszy przybytek katolicki w Saksonii. Taż sama kaplica podziśdzień istnieje w pałacu księcia Jana; gdzie dziś wielki ołtarz, stał dawniéj tron. Papież Klemens XI widząc tę jego gorliwość, przysłał zaraz do niego legata à latere, monsignore d'Apia z prośbą, aby nietylko pamiętał o sobie ale i ludzie saskim, aby nie przestawał na kaplicy dworskiéj ale zbudował dom boży publiczny. Opinia bowiem katolicka w Dreznie zaczęła się w owym czasie coraz więcéj powiększać; zasilały ją najwięcéj rodziny polskie osiadające w tém miejscu i żołnierze polscy gwardyi przybocznéj królewskiéj. Nieupłynęło przeto kilka miesięcy, gdy August, może na próbę, założył drugą kaplicę katolicką nie w Dreznie, ale w przyległym zamku swoim łowieckim Moritzburgu. Tam po raz pierwszy w r. 1699 odbyło się *publiczne* katolickie nabożeństwo, jakiego Saksonia od lat 160 niewidziała; August asystował już procesyi Bożego narodzenia z całą pompą królewską. Gdy to się udało, zaczął myśleć o otworzeniu kościoła w stolicy i wykonał swój zamiar w owych kilku latach wypoczynku, w których Karol XII król szwedzki pozbawił go chwilowo korony polskiéj. W r. 1708 salę opery przy zamku zamieniono na kaplicę katolicką, podług własnoręcznego rysunku Augusta. Poświęcił ją ojciec Vota, mianowany przez papieża naczelnym prefektem misyj katolickich w Saksonii. Na odbytém z tego powodu nabożeństwie nie wahał się już król zejść z trybuny przed wielki ołtarz i przyjąć publicznie komunię świętą. Kaplica powyższa niebyła jeszcze dzisiejszym kościołem, ale w niéj już urządzono owe ceremonie wielkotygodniowe, którym asystuje do dziś dnia rodzina królewska; w niéj zaprowadzono owe niedzielne muzyki, które wabią podziśdzień ucho cudzoziemców. Do ówczesnéj orkiestry sprowadzać musiano muzyków i spiewaków z Czech. Pierwsze wielkopiątkowe kazanie miał Kapucyn Benignus.

August III, syn Augusta II, chował się w religii protestanckiéj, pomimo że ojciec w rok po jego urodzeniu przyjął już religią katolicką. Utrzymywały go w odmiennéj od ojca wierze matka i babka, zacięte protestantki. August II jednak nieszczędził usiłowań w nawróceniu syna ku dogmatom powszechnego kościoła. W tym celu wysłał go w podróż do Austryi i Włoch na lat kilka w towarzystwie Polaka Józefa Kosa wojewody inflantskiego. Podróż niebyła bezowocną, i August III przeszedł na wiarę katolicką w r. 1712 w Bononii, mając lat 16 i na lat 21 przed wstąpieniem na tron polski. Aktu jednak tego dopełnił w największéj tajemnicy i niewyjawił swego nawrócenia aż w Wiedniu r. 1717, kiedy się starał o rękę arcyksiężniczki Józefiny, córki Józefa I cesarza. W wydanym z tego powodu do Sasów manifeście August II ponowił zapewnienie, że przejście syna na inną wiarę nieprzyniesie przywilejom wiary protestanckiéj najmniejszego uszczerbku. August III i żona jego Józefina wzięli się jeszcze gorliwiéj do rozszerzania religii katolickiéj. Józefina była to pani niezmiernie pobożna i dobroczynna. Jéj staraniem założono w Dreznie cmentarz katolicki, i zaczęto publicznie dawać chrzty i śluby; zawarowano jednak narodowi, że chowanie ciał katolików odbywać się będzie cicho i bez żadnego konduktu. Za staraniem także Józefiny stanął szpital katolicki, kaplica ambasady austryackiéj w koszarach na Neustadzie i w Hubertsburgu, instytut wychowania dla stu ubogich dziewcząt katolickich (*Josephinen-Stift*), który podziśdzień istnieje, a do którego dołączono później fundusz na 12 panien szlacheckich. Za panowania Augusta III gmina katolicka w Dreznie wynosiła już 2000 dusz.

Głównym atoli celem usiłowań familii królewskiéj w przysłużeniu się wierze, niebyły owe kaplice i połączone z niemi instytuta, ale postawienie kościoła, któryby zewnętrzną swą okazałością odpowiedział powadze obrządków i stanowił niejako metropolią dla całego kraju. Rzecz ta uległa zwłoce, bo wymagała i wielkich funduszów i przygotowania umysłów protestanckich do tak śmiałego kroku. Zaszczyt przezwyciężenia tych wszystkich trudności, należy się Augustowi IIImu. Zaledwie wstąpił na tron polski (1733), wydał zaraz rozkazy do budowania owego wspaniałego gmachu, którego początek obchodziło dziś Drezno z tak uroczystą pompą. Przez lat pięć robiono same przygotowania, namyślano się nad wyborem miejsca. August posprowadzał z Włoch rozmaitych artystów, jakoto: budowniczych, rzeźbiarzy, malarzy. Rozpoczęto nareszcie budowę w r. 1738 na szańcu przedmostowym, do którego rozszerzenia zasypywać musiano dwie arkady mostu, i przy którego kopaniu znaleziono dość ciekawy zabytek starożytny: cmentarz Sorabów, ludów sławiańskich, zamieszkujących niegdyś nadbrzeża Elby. Kamień sprowadzono z Pirny, marmury z Włoch, samych tafli na posadzkę z marmuru Carara zwieziono 16,000 sztuk. Plan układał budowniczy Chiaveri, rysunki do posągów dawał rzeźbiarz Matielli, wykuwał je Torelli, malowali obrazy Rafael Mengs i Rotari, budował organy sławny Sieberman, a dzwon z polskim herbem ważący 113 centnarów, odlewano w Augsburgu. Kamień węgielny położono w r. 1739; celebrował Józef Accoromboni, kanonik warmiński i warszawski. Budowanie trwało lat 13, pracowało przy niém 1300 robotników: a gdy już gmach do tego stopnia był posunięty, iż można było odbywać w nim nabożeństwo, nastąpiło jego poświęcenie w dzień św. Piotra i Pawła r. 1751 (dziś temu lat sto). Ceremonią tę odbył nuncyusz papiezki przy dworze polskim, Archinto, w obecności króla i jego rodziny; na pamiątkę któréj wybito medal z napisem: *Deo uni et trino*. Resztę jednak ozdób kościelnych, jak np. herb polski nad głównemi drzwiami, organy, boczne ołtarze itd. dokończono później, tak, iż budowla otrzymała kształt swój dzisiejszy dopiéro w r. 1787. Dzwonów nawet niezawieszono jak w r. 1807, bo do tego czasu obawiano się razić uszów protestanckich dźwiękiem katolickiego spiżu: i ów dzwon z herbem polskim odlany w Augsburgu, leżał sobie w arsenale drezdeńskim przez lat pięćdziesiąt kilka, oczekując lepszych czasów. Kościół katolicki w Dreznie ma architekturę włoską; jest to czworokąt podłużny, na dwóch tylnych rogach zaokrąglony, z subtelną wieżą od przodu. Długość jego wynosi 328 stóp, szerokość 181, wysokość nawy 120. Wieża ma 302 stóp. Zewnątrz na dachu zdobi go 78 posągów, wyobrażających apostołów i innych świętych, pomiędzy któremi figurują: św. Kazimierz królewicz, w polskim stroju, z mitrą książęcą na głowie a koroną królewską obok; św. Stanisław Szczepanowski i św. Stanisław Kostka. Wewnątrz kościoła wielki ołtarz, z obrazem Wniebowstąpienia, pędzla Rafaela Mengsa, ma ozdoby niezmiernie bogate, między innemi krzyż ogromny z herbem polskim i 6 kolosalnych lichtarzy ze szczerego srebra. Zawiera prócz tego całkowite relikwie św. Kandyda w szklannéj trumnie. Sklep podziemny przeznaczony na groby królów, od Augusta IIIgo mieści w sobie dziś ciała 3ch monarchów i 33ch członków rodziny królewskiéj. Dawniejsi panujący Sascy chowali się z początku w klasztorach Petersberge niedaleko Halli, i Zelle niedaleko Nossen; od Fryderyka *Dzielnego* (✝ 1428) w Miśnii, do Henryka *Pobożnego* (✝ 1540) w Freibergu. August IIgi pochowany w Krakowie, przekazał Dreznu serce.— Ukończenie tak okazałego domu Bożego, miało wielki wpływ na dalsze rozwinięcie się katolickiéj wiary. W r. 1763 Papież Klemens XIIIty wyjął duchowieństwo saskie z pod juryzdykcyi obcych biskupów niemieckich, i mianował apostolskiego wikaryusza zawisłego tylko od Rzymu. Wikaryusze rządzą dotąd kościołem, od lat 35 piastują godność biskupów *in partibus*, bo pasterza wyższéj rangi Saksonia nigdy niemiała i dotąd niema. Najważniejszą atoli dla katolicyzmu epoką jest rok 1807. Traktatem Poznańskim z dnia 11 grudnia między Francyą a Saksonią, religia katolicka w Saksonii zrównaną została zupełnie w przywilejach z protestancką: wszyscy katolicy otrzymali równe prawa cywilne i polityczne z protestantami. Swoboda jednak, któraby gdzieindziéj obchodzoną była z oznakami głośnéj i okazałéj radości, uświęconą tu została, na wyraźny rozkaz biskupa, w sposób bardzo cichy i skromny, dla niedraźnienia zawiści protestanckiéj. Odtąd zawieszono poraz pierwszy dzwony, gminy pozawięzywały się w parafie, parafie otrzymały proboszczów, wikaryusz juryzdykcyą nad małżeństwami. W r. 1827 uorganizowano konsystorze. Pomnażanie jednak kościołów nie nastąpiło aż po ukończonych wojnach z Francyą. Między r. 1820—1847 stanęło ich sześć: w Zwikau, w Pirnie, w Chemnitz, w Freibergu, w Anabergu i Lipsku. Konstytucya z r. 1831 potwierdziła swobody katolickiego wyznania; dziekan z Bautzen otrzymał miejsce stałe w Iéj Izbie sejmowéj, do ministeryum wszedł osobny radzca do spraw duchownych katolickich, ale zabroniono fundowania klasztorów i sprowadzenia Jezuitów. Dotąd jeszcze niewolno używać dzwonów przy pogrzebach. Gmina katolicka w Saksonii wynosi dziś 32,500 dusz, w samym Dreźnie 4000. Rzecz jednak godna uwagi, iż kiedy w r. 1749 na dwóch tysiącach dusz spowiadało się rocznie 17,900; dziś na 4ch tysiącach spowiada się tylko 12,000.

Dawszy ten krótki obraz historyczny kościoła, kończę go opisem ostatniego Jubileuszu. Do téj uroczystości gotowano się oddawna, i w latach 1849 i 1850 kościół uległ zupełnéj restauracyi; dano mu postać tak świeżą, jaką miał przed stu laty. O godzinie 9éj zrana, karety dworskie przywiozły do świątyni biskupa. Pod jego przewodnictwem rozpoczęła się po kościele procesya przy odgłosie muzyki, którą przysposobił do okoliczności kapelmistrz dworski Reissiger. Porządek procesyi był następujący: czoło trzymali uczniowie i uczennice szkoły katolickiéj, w strojach biało-zielonych. Jedna z dziewcząt niosła na atłasowéj poduszce himn do króla, druga jego cyfrę ozdobioną w kwiaty. Za nimi szli nauczyciele, dwudziestu kilku księży, biskup celebrujący i znakomitsze osoby gminy katolickiéj pod naczelnictwem ministra dworu austryjackiego, pana Kufstein. Oddział wojska trzymał porządek. Król z całą rodziną zajmowali miejsca w trybunach. Po procesyi, biskup, znakomity kaznodzieja, miał stósowne do okoliczności kazanie. Nastąpiły potém chóry, msza wielka i *Te Deum* z towarzyszeniem téj saméj muzyki, którą przysposobił przed stu laty na uroczystość poświęcenia, sławny kompozytor Hasse. Biskup miał na sobie ten sam krzyż złoty, który przed stu laty darowała kościołowi pobożna królowa Józefina. Zakończono uroczystość o godzinie wpół do drugiéj, himnem Tomasza z Akwinu: *Pange lingua gloriosi* i modlitwą za króla. Gazety miejscowe protestanckie, zdały o tém sprawę w sposób krótki, ale w tonie poważnym i pełnym uszanowania.

*) Książę August, zrazu żołnierz, towarzysz wyprawy Sobieskiego przeciwko Turkom, przeszedł potém na wiarę katolicką, przyjął stan duchowny i w r. 1696 został biskupem raabskim.

Przegląd Polityczny.

W miejsce usuniętych naczelnych prezydentów Poznańskiego i prowincyi nadreńskiéj Bonina i Auerswalda, zamianowani zostali: dyrektor kancellaryi w ministeryum spraw wewn. Puttkammer i Kleist-Retzow.

W dniu 1. lipca pruski poseł przy Rzeszy jener. Rochow miał długą naradę z posłem angielskim w Frankfurcie lordem Cowley; poczém po ukończeniu sessyi zgromadzenia związkowego, nastąpiła konferencya członków poselstwa pruskiego. W ciągu jeszcze tego miesiąca, pisze *Gaz. Pruska*, mają zapaść w zgromadzeniu ważne i naglące uchwały. Po ich załatwieniu jen. Rochow wróci bezwłocznie na swoją posadę do Petersburga, a będący przy boku jego tajny radzca Gruner wróci do Berlina, zaś tajny radzca Bismark-Schönhausen obejmuje obowiązki posła przy związku.

W skutku adressów znalezionych u Nothjunga w Dreźnie, rewidowano również w Karlsruhe dom Dra Oldenburga, który właśnie był nieobecny.

Z Danii nie otrzymano dotąd wiadomości o obsadzeniu nowego gabinetu. Ostatnia poczta dochodzi 2go b. m.

— Wtóry dzień podróży prezydenta Rzpltéj, nieświadczył wcale o sympaatyi ludności dla niego. W Chatellerault wołano: *precz z prezydentem*, po innych miastach gwardya narodowa i ludność wydawały okrzyki: *niech żyje Rzplta*, co jak wiadomo, uchodzi za głos nieprzyjazny. Mowa w Poitiers dosyć dobre zrobiła wrażenie.

Ces. Rosyjskie poselstwo w Wiedniu doręczyło c. k. ministerstwu spraw zagranicznych dwie kwoty: 2686 złr. 16 kr. i 598 złr. 6 kr. m. k. jako dalszy wpływ ze składek na rzecz pogorzelców miasta Krakowa w Królestwie Polskiem zarządzonych.

C. k. Ministerstwo spr. wewn. przesławszy, summy te do użycia na cel wskazany, podaje to dobrodziejstwo do publicznéj wiadomości.

— C. k. Radcy szkolni i tymczasowi dyrektorowie gymnazyów: Franciszek Brugger we Lwowie, Tomasz Künzek w Przemyślu i Eustachy Prokopczyc w Tarnopolu, mianowani zostali rzeczywistymi dyrektorami tychże gimnazyów.

Wiedeń 6 lipca. Wczoraj odbyła się w zamku cesarskim, pod przewodnictwem J. C. Mości czterogodzinna rada ministeryalna, na któréj prócz wszystkich ministrów znajdował się baron Kübeck prezes Rady państwa.

— Układy między Austryą a Turcyą, w celu zawarcia traktatu handlowego, mają być bliskie ukończenia. Zanim jednak przyjdzie do stanowczego określenia punktów, bardzo korzystnie dla austryackiego handlu oznaczonych, nastąpić ma uregulowanie celnych stosunków z księstwami naddunajskiemi.

— Zawarta w lutym b. r. między dowódzcami armii austryackiéj i francuskiéj w państwie kościelnem umowa, względem linii granicznéj mającéj oddzielać obustronny zakres działania, ma być przejźrzana i zmieniona. Wkrótce zebrać się ma komisya mięszana dla oznaczenia, za wspólnem porozumieniem, nowéj linii granicznéj z zastrzeżeniem ratyfikacyi dotyczących rządów.

— Listy z najznakomitszych placów handlowych stałego lądu donoszą, że jedną z głównych przeszkód do zawarcia pożyczki z rządem austryackim, jest trudność zebrania potrzebnego zapasu srebra, gdy srebro od niejakiego czasu na targu pieniężnym nierównie rzadszem jest od złota.

— Pobyt królestwa Saskich u tutejszego dworu zdaje się być w styczności z projektowanym już w roku zeszłym związkiem małżeńskim N. Cesarza z księżniczką Sydonią Saską.

— *Const. Blatt* donosi z Wenecyi 1 lipca: „W Trewiso uwięziono w tych dniach 22 osób, i odstawiono je do tutejszych więzień inkwizycyjnych. Osoby te powiększéj części należą do klasy zamożniejszéj; jest między nimi kilku znanych lekarzy i duchownych. Powodem uwię-

zienia zdają się być zabiegi propagandy Mazziniego; chociaż prawdziwie uwierzyć trudno, jak ludzie ukształceni i rozsądni, mogą sprzyjać sprawie niemającéj z prawdziwym patryotyzmem nic wspólnego, która prócz tego rozbić się musi o praktyczny zmysł masy ludu, a tém samém żadnéj nie ma przyszłości. Tu w Wenecyi znaleziono zeszłéj nocy w różnych miejscach trójkolorowe kokardy, zaczem także kilka osób aresztowano. Opinia publiczna głośno potępia te nierozsądne i bezskuteczne manifestacye.

W chwili, gdy ma być urzeczywistnione tyle upragnione przywrócenie wolnego portu, powszechna jest obawa, aby tego rodzaju prowokacye anti-rządowe niestały się powodem nowego opóźnienia téj sprawy, a może i gorszych skutków.

Dziennik *Lombardo-Veneto*, który znowu otrzymał pozwolenie wychodzenia, energicznie powstaje na te zgubne zabiegi stronnictwa rewolucyjnego."

— Ban Jellaczycz zakupił w bliskości Zagrzebia znaczne dobra za summę 175,000 złr.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 3 lipca. Onegdaj w południe z warsztatu spółki żeglugi parowéj, na Solcu, spuszczonym został na wodę, o sile 32ch koni, a z rzędu 6 paropływ, który nazwano *Sandomierz*. Statek ten, pięknie dla pasażerów urządzający się, po ostateczném wykończeniu, ma być w przyszłym miesiącu, przeznaczony do kursowania razem z paropływem *Wisła*, między Warszawą a Ciechocinkiem.

— JW. Pułkownik de Hein Valdor, konsul jeneralny c. k. Austryacki w Warszawie, po otrzymaniu urlopu, wyjechał wczoraj na kilka miesięcy za granicę. Podczas nieobecności JW. Konsula, pełnić będzie te czynności zastępczo, nowo-mianowany kanclerz konsulatu W. Władysław Drohojewski. (K. W.)

— Od niejakiego czasu krążyły wieści o zaborze sreber prywatnych, przez rząd w królestwie Polskiém. Nie chcąc temu dać wiary, nie powtarzaliśmy ani wieści, ani mniemanych korespondencyj okoliczność tę głoszących po dziennikach niemieckich. Najprawdopodobniejszą przyczynę tego postrachu zaboru, podaje *Börsenhalle* w korespondencyi z Warszawy 22 czerwca: „Już za czasów dyrektora skarbu Fuhrmanna, po którego ustąpieniu ze służby rządowéj radca stanu Morawski, objął zarząd komisyi skarbowéj w Warszawie, często poruszaną była kwestya podatku od sreber w Polsce. Wszystkie źródła dochodów, tak dalece były wyczerpane operacyami skarbowemi pana Fuhrmanna, że ten dla zadosyć uczynienia wymaganiom ministeryum w Petersburgu, mimo niechęci Cesarza w zaprowadzeniu nowych podatków, postanowił podciągnąć pod opłaty srebra prywatne. Wychodził on tu z zasady, że kto posiada srebra, może od nich płacić procent, a podatek ten i tak bogatszych tylko dosięże. Po jego ustąpieniu, projekt ten złożony został *ad acta*, ale świeżo znów podniesiony. Chcąc zaś zaprowadzić taki podatek, trzeba naprzód poznać rzeczywistą wartość sreber w Królestwie Polskiém znajdujących się i takowe poprzednio ostęplować i ocenić, co właśnie teraz ma się odbywać, jako przygotowanie do podatku.

NIEMCY.

Berlin 5 lipca. Jużeśmy dawniéj donosili o oddaleniu tych prezydentów prowincyj, którzy bądź założyli protestacye przeciw wprowadzeniu stanów, bądź też w przedstawieniach swoich do ministeryum spraw wewn. za nadto objawili się z niepodległością zdania swojego. Wiadomości przez różne dzienniki podawane wskazują pod tym względem naczelnych prezydentów Bonina z Poznańskiego i Auerswalda z Nadreńskiéj prowincyi, tudzież prezydenta Salzwedel z Gumbinia. Oprócz tych zmian *N. Pruska gaz.* donosi o zamianowaniu p. Manteuffla, prezydenta w Frankfurcie n. O. brata ministra, sekretarzem stanu w ministeryum sp. wewn.

— Możemy zapewnić — mówi *N. Pr. Gaz.* że p. minister prawiedliwości w ostatnich czasach nie żądał wcale opinii pod względem lennictwa i fideikomisów, ani też projekt ku temu wyrobić kazał; owszem sprawa ta pozostała odłogiem, a wieść podawana przez dzienniki opierała się na tém, iż zeszłoroczny projekt poczytano za nowy.

— 14go b. m. założony będzie tu węgielny kamień kościoła katolickiego ś. Michała. Kościół ten przeznaczony będzie dla żołnierzy katolickich tutejszéj załogi. Odezwy religijnéj treści, tak nazwane „otwarte listy" protestantów, przekonywają, iż w ostatnich czasach znaczna liczba osób z różnych wyznań protestanckich, przeszła na rzymsko-katolicką wiarę. Tu i owdzie nawet pastorowie wzywają do założenia missyj po kraju, celem utrzymania chwiejących się zdań, a zarazem wyzywają rząd do prześladowania sekty Irwingianów, któréj najbardziéj przypisują prozelityzm katolicki.

— Z Gdańska donoszą, iż z osadzonych w nadwiślańskiéj twierdzy czterech Czerkiesów znanych z potyczki Inowrocławskiéj, jeden zakończył życie i pochowany został wedle wschodnich obyczajów tuż obok miejsca, gdzie chowano poległych Rosyan wczasie pierwszego oblężenia Gdańska.

— W Kolonii udało się trzem osadzonym za wypadki badeńskie ujść z więzienia. Mimo strzałów za niemi posłanych, z których parę ugodziło nawet ofiary lubo nie śmiertelnie, udało się zbiegom ukryć się we wsi pobliskiéj, ale właściciel domu, który ich przyjął w opiekę, będąc urzędnikiem przytrzymał ich i wydał w ręce władzy.

— W okolicy Insterburgu robotnicy w liczbie 300 w dobrach dep. Iszéj izby Simpsona, zbuntowali się z powodu zamierzonego zniżenia dziennego zarobku z $7\frac{1}{2}$ sgr. na 5 sgr., chcieli uderzyc na zamek właściciela. Landrath przybyły z miasta wraz ze szwadronem dragonów, przywrócił wprawdzie porządek, ale za poprzednim rozlewem krwi. Znaczna ilość wyrobników leży obecnie w szpitalu rannych i około 30 aresztowano. Rządowe dzienniki przypisują to krwawe zajście zaczepce przez jednego z wyrobników, który uderzył łopatą oficera w głowę. Inne przecież dzienniki zarzucają właścicielowi i landratowi: pierwszemu chęć zysku przez zniżenie dziennego zarobku za czas już miniony, drugiemu zaniechanie środków porozumienia się.

Frankfurt n. M. 3 lipca. Oprócz utworzenia w Zgromadzeniu związkowém komissyi reklamacyjnéj, organizacyi wojennéj i publikacyi protokółów, zajmowała również Zgromadzenie sprawa uwięzionych i ukaranych pruskich żołnierzy w Höchst w Nassauskiem za gwałty. Ministeryum nassauskie uznało postąpienie urzędu w Höchst za prawne; a lubo pruski poseł nie mógł temu zaprzeczyć, uznano przecież potrzebę wydania na podobne wypadki ogólnego przepisu, zwłaszcza że wystawienie z czasem armii związkowéj, może być nieraz powodem zajść między obcemi wojskami a władzami miejscowemi. W tym celu wyznaczono komissyę.

Na tém samem posiedzeniu przedłożono podanie księcia Augustenburgskiego przeciw królowi duńskiemu, o konfiskatę majątku księcia, uznanie go buntownikiem i skazanie na wygnanie. Książę wzywa opieki Rzeszy, któréj jest medyatyzowanym członkiem. Poseł duński w imieniu Holsztynu p. Bülow oświadczył, iż nie może dać wyjaśnienia bez poprzedniego zasłania téj skargi do opinii rządu duńskiego, gdyż książę duńskim był oficerem. W tym celu wyznaczono również komissyę.

— W niższéj Izbie stuttgartskiéj z powodu czynionéj interpellacyi pod względem ponowienia kończącego się układu *Zollvereinu* i polepszenia niektórych jego przepisów — ministeryum dało do poznania iż poczytuje Związek celny za tamę miejscowego przemysłu. Izba została odroczoną 1 lipca. Oświadczenie rządu wirtembergskiego nie jest obojętne dla polityki handlowéj pruskiéj; za jego bowiem przykładem pójdą bez wątpienia Bawarya i Baden. Pierwsza zwleka wystąpienie ze Związku celnego o tyle, o ile niektóre jeszcze skarbowe interessa załatwione nie zostały. Zdaje się że polityka austryacka otrzyma tryumf w Niemczech nawet pod względem handlowym; państwa te bowiem porzucając system pruski, muszą się ku austryackiemu nakłonić, bo tak samodzielne niemogłyby się utrzymać.

— Izby hanowerskie odroczone 3go lipca na czas nieograniczony.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Wiedeński litograf Engel wydał w tych dniach pierwszą rycinę odciśnioną na litograficznéj prasie przyspieszonéj (Schnellpresse), przez mechanika Siegel wynalezionéj. Jestto znakomity postęp litografii, za pomocą bowiem téj prasy będą się mogły drukować książki z litografowanemi w tekście ilustracyami, które pod względem piękności pierwszeństwo mają przed drzeworytami.

— 5-aktowa komedya polityczna pana Liadières pod napisem: *les battons flottants*, jeszcze w r. 1847 napisana, i którą w owym czasie wiele zajmowały się dzienniki, w zeszłym tygodniu przedstawiona została po raz pierwszy w Théâtre-Français w Paryżu. Sztuka ta nie zestarzała się, jak się tego obawiano; publiczność poznała odrazu osoby, które autor chciał w niéj odmalować i przyjęła ją najprzychylniéj.

— Wielka partya szachów może być uważana za ukończoną; pan Anderssen z Berlina, zwyciężył niepokonanego dotąd pana Staunton z Londynu, który na pięć partyi, cztery przegrał. Anderssen pobił dotąd Kieseryckiego z Paryża, Szena z Pesztu i Stauntona; teraz ma jeszcze, a oj sprawa łatwa, zwyciężyć pana Wywill.

— Wiadomo, że powszechny Dziennik Praw Państwa wychodzi od miesiąca listopada 1818 roku. Od tego czasu wydał on około 60 millionów arkuszy w 10 mil. egzemplarzy, z których na Austryą z Salzburgiem przypada 1,692,370, na Czechy 2,390,000, na Morawy 1,070,000, na Galicyą 1,600,000, na Włochy 800,000, na Tyrol 450,000, na Siedmiogrod 509,000, na Węgry 173,000, na Istryą i Dalmacyą 500,000, na Styryą 600,000, na Karyntyą 200,000 egzemplarzy.

— Ciekawy proces wytacza się teraz w Wiedniu. Pewien podróżny, który przy zaszłym wypadku na kolei żelaznéj, znaczne poniósł uszkodzenie, zapozywa dyrekcyą kolei o wynagrodzenie w summie 10,000 złr. Rozstrzygnięcie tego sporu ważną będzie dla dyrekcyi kolei żelaznych precedencyą.

— Główna wygrana przy ostatniem ciągnieniu pierwszéj austryackiéj loteryi klasycznéj na korzyść pięciu funduszów inwalidów, w summie 200,000 przypadła jednemu z pierwszych bankierów weneckich.

— Świeżo odkryta kopalnia węgla kamiennego pod Fünfkirchen w Węgrzech tak bogate ma pokłady, że już dzisiaj uważaną być może za jedną z najpierwszych, jeźli nie za najpierwszą w całéj Austryi.

Kronika literacka. O ile nam wiadomo, powieścio-pisarz Ad. Am. Kosiński pracuje nad nowem dziełem pod tytułem: *Obrazki z życia potocznego.* Pan Kosiński obecnie bawi w Warszawie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 6 do d. 7go lipca: Rylska Antonina z Galicyi. Szawłowska Eleonora, Wiśniowski Antoni, Wejdliwg Modest, Czerwińska Alfonsa, Czerwińska Olga, Czerwiński Włodzimierz ces. ros. porucznik ze Lwowa. Nowowiejski Janusz z Warszawy. Monuk-bej Jan z Odessy. Hejdmann Józef z Pragi. Andrzejewicz Samuel gr. un. proboszcz z Wiednia. Mistral Bernard z Bilska. Kotzebue Wilhelm z Czerniowic. Wykowski Ksawery z Suczyna.

Wyjechali: Russocki Józef hrabia do Drezna. Palme Józefina, Sturm Franciszek, Babecki Leon, Honczik do Wiednia. Bruliński Ignacy, Sadowska Joanna do Trenczyna. Janicki Franciszek, Brzozowska Michalina, Małaczyński, Rojakowicz Emil do Lwowa. Nowicki Karol, Hejdmann Józef do Bochni. Sieradzka Eugenia do Przeworska. Hohlejtner, Homulacz W. do Tarnowa. Elsner Adela do Sędziszowa. Maciejowski Wacław z żoną, Stadnicki Antoni hrabia do Wrocławia. Flick Jan do Berna. Grünner Franciszek, Freund Klara do Pesztu. Szmurło Augustyn do Grefenbergu, Stejnkeller Piotr z żoną do Berlina. Konarski Ignacy hrabia, Stadnicki Aleksander hrabia do Karlsbadu. Fischer Maciéj do Pragi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 7 lipca. Dowóz na dzisiejszym targu zbożowym, był bardzo znaczny, plac był przepełniony pszenicą; dla tego ruch był słaby i ceny nieco spadły. Natomiast żyto i pszenica utrzymywały się w cenie i odchodziły w dużéj ilości. Sprzedano 500-600 korcy pszenicy po $8\frac{3}{4}$—$9\frac{1}{4}$, i $9\frac{1}{2}$—$9\frac{3}{4}$. Żyto (700-800 korcy) 7-$7\frac{1}{4}$ do $7\frac{3}{8}$; jęczmień (400-500 korcy) $5\frac{1}{3}$-$5\frac{1}{2}$ do $5\frac{3}{4}$. Na groch mało było kupców, sprzedano troche po $8\frac{1}{2}$-$8\frac{3}{4}$. Kasza jaglana poszukiwana, kupiono 70-80 korcy po $10\frac{3}{4}$-$11\frac{1}{4}$ do $11\frac{1}{2}$ złr. W ogólności handel był średni, na przyszły targ nic wróżyć nie można ani za wzrostem, ani za spadkiem ceny. W Królestwie Polskiem spodziewają się dużego zbioru, w Okręgu urodzaje nie wiele obiecują.

Pokazało się nieco rzepu, próbki były bardzo piękne. Kilka korcy kupiono drogo (po 7 złr.), bo były piękne i po raz pierwszy z tegorocznego żniwa okazały się. Niespodziewają się wysokich na ten artykuł ceł, bo żniwa w Królestwie były wielkie i niemal każdy właściciel ma parę set korcy do sprzedania, kupowano już płacąc za zimowy 21-22 złp., za letni 19-20 złp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 7go lipca.* Metaliki 5-proc. $95\frac{15}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $84\frac{13}{16}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $89\frac{3}{8}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 58. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za $300\frac{5}{16}$, 300. — Augsburg $123\frac{3}{4}$. — Londyn 12 2 kr. — Paryż $144\frac{2}{4}$. — Akcye Bankowe 1244. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1350.

Kurs krakowski z dnia 8go lipca. Banknoty $88\frac{2}{3}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{1}{6}$. — Imperiały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp 20. 5 Listy zastawne Król. Pols. z kupon. $99\frac{1}{2}$. — Listy zastaw. gal. z kup. dają 88, żądają $88\frac{1}{2}$. — Cwanc. stare 107 nowe 107.

Kurs lwowski z dnia 5go lipca. Dukat holen. 5 złr. 48 kr. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 8 kr. — Rubel śr. rosyjski 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 28 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 86 złr. 39 kr

Kurs wiedeński z dnia 5go lipca. — Metaliki $97\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $85\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1250. — Akcye Kolei żelaz. $148\frac{1}{4}$. — Agio od złota 30, od srebra $24\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 5go lipca. Banknoty austryackie $83\frac{1}{2}$. — Polski kurant $95\frac{1}{6}$. — Listy zastawne Król. Pols. nowe $95\frac{1}{2}$ dawne $95\frac{1}{4}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górnoszląs. $83\frac{1}{2}$.

URZĘDOWE.

Nr. 12785. RADA MIASTA KRAKOWA. [24]

Posiedzenie ogólne.

W myśl uchwały swéj, podaje do publicznéj wiadomości, iż posiedzenie ogólne Rady dnia dzisiejszego, z powodu nie przybycia na takowe pp. Blumenstocka Salomona, Meiselsa Beerla, Spiry, J. Nathana, Betta Izaaka i Schönberga Wolfa do skutku nie doszło. — Kraków 7 lipca 1851 r.

Wiceprezes *J. Paprocki.* — Z. S. Jnego *J. Estreicher.*

Nr. 164. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU [20]

Okręgu III Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Skwarku v. Szczurku włościaninie z wsi Bolechowic pozostałego szczególniéj z domu i gruntu w tabeli pod pozycyą 7 zamieszczonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego, w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Agacie z Wochów Wierzbickiéj jako sukcesorce z głowy matki Łucyi z Skwarków v. Szczurków Wochowéj i nabywczyni praw od współsukcesora Jakóba Wocha, i mężowi jéj Bartłomiejowi Wierzbickiemu całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 4 czerwca 1851 r

Ks. A. Wolniewicz.
J. Żuberski Pisarz.

[1-3]

Ner 106. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU [21]

Okręgu III Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Walentym Kawce włościaninie z wsi Olszanicy pozostałego, szczególniéj z domu i gruntu składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Benedyktowi i Helenie Siudom jako dziedzicom testamentowym urzędownie ustanowionym, całkowicie przyzanym zostanie.

Kraków dnia 30 czerwca 1851 r.

A. Wolniewicz.
J. Żuberski Pisarz.

(1-3)

Ner 271. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU [22]

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Krawczyku włościaninie z wsi Zabierzowa pozostałego, szczególniéj z domu i półrolka pod pozycyą 5 tabelli zamieszczonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy 3ch do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek w połowie zgłaszającéj się Annie Krawczykowéj, a w drugiéj połowie małoletnim dzieciom Franciszce, Maryannie, Annie i Tomaszowi, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 30 czerwca 1851 r.

A. Wolniewicz.
J. Żuberski Pisarz.

(1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
7	2	27" 4"'. 021	+ 14° 4	2"' 95	zpnzac. średni	pochmurno	po połud. deszcz		
„	10	„ 4 564	+ 10 5	3 75	zachod. „	„	deszcz drubny	+ 14° 9	+ 9° 9
8	6	„ 4 399	+ 10 0	3 98	„ słaby	„			

W DRUKARNI CZASU.